GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 341.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 21 Grudnia 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

WARSZAWA — Cena towarów kolonjalnych między dniem 12 a 18 grudnia r. b. była następująca:

Towary kolonjalne	żądano		płacono	
Za kamień cukru Hamburskiego . .	45		44	15
— — melis	43	15	43	
— — melis Angielskiego	43	15	43	
— — — lump prze.	44	15	44	
— — — ordynaryjny	—		42	
— — — tłuczony prze.	44		43	
— — — średni . .	40		40	
— kawy przedniéj	56		54	
— — średniéj	50		48	
— — ordynaryjnéj . .	44	15	4	
— ryżu karo. 23-funtowego .	15	22	45	
— pieprzu angiels. 24-funt.	24	15	14	
— ziela — —	38		38	
Za oxeft 54 garcowy araku Jamajki .	1230		1200	
— beczka śledzi angielskich . . .	—		—	
— beczkę Oldenburgskich	—		—	
— funt cyny angielskiéj	1	24	1	22
— cet. 138 funt. ałunu	28		27	

HAMBURG. — *Dnia* 15 *grudnia.* — Oligacje udziałowe polskie, na 1 stycznia: żądano 111⅞, płacono 111¾; na 1 marca: żądano i płacono 112½ za sztukę.

LONDYN. — *Dnia* 8 *grudnia.* — Dnia wczorajszego dowóz pszenicy angielskiéj był tak znaczny jakiego dawno nie widziano, ale dlatego ziarno suche miało znaczny odbyt po cenie zeszłego targu. Ziarno poslednie kto chciał przedać musiał 1 lub 2 s taniéj oddawać. Pszenica zagraniczna byle piękna miała także ochotników kupna, ale poślednićj brać wcale nie chciano. Jęczmień piękny słodowy miał targ dobry; inne gatunki zboża bez pokupu.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* — Ogłasza niniejszém licytację in minus na dostawę drzewa potrzebnego do budowy nowego więzienia inkwizycyjnego w Warszawie, w ilości i co do gatunku poniżéj wyszczególnionych; a mianowicie: — 36 sztuk belek 12 cali w □ grubych, a 27 łokci długich. — 63 sztuk belek takiéj saméj grubości, a 25½ łokci długich. — 288 sztuk belek takiéjże grubości, a 19½ łokci długich. — 12 sztuk legarów, długich łokci 23½ — 21 sztuk legarów długich łokci 22. — 96 sztuk legarów długich łokci 16. — 15 par krokiew długości łok 14. — 2 par krokiew dług. łok. 19. — 96 par krok. dług. łok. 12. — 2 par krok. dług. łok. 15. — 280 sztuk drzewa po łokci 16 długości, a 7 cali □ grubości. — 120 sztuk drzewa po łok. 18 długości. — 43 kóp desek połtora-calowych na podłogi po łokci 10 długości. — 34½ kóp desek calowych na wyszalowanie dachu po łokci 10 długości. — 43 kóp podsufitek po łokci 10 długości, ¾ cala grubości. — 371 sztuk bali trzycalowych po łokci 10 długości. — 20 kóp desek półtora-calowych na pułapy ślepe po łokci 10 długości. — Które to drzewo w wyszczególnionych gatunkach i ilościach, najdaléj do dnia 1 lipca 1830 r. do fabryki dostawione być winno. Każdy przeto chcący się podjąć téj dostawy, zechce przesłać do wydziału policji, w Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, deklarację swą opieczętowaną, wyrażając w téjże: w jakim czasie, za jaką cenę, i jaki gatunek drzewa, z zwózką na plac budowy przy ulicy Pawiéj i Dzielnéj, podejmuje się. Termin do składania takowych deklaracji do dnia 1 lutego roku przyszłego zakreślonym został. — w Warszawie d. 13 grudnia 1829 r. — Minister prezydujący, T. *Mostowski.* — Sekretarz jeneralny, Aug. *Karski.*

— *Kommissja Województwa Krakowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 14 października r. b. Nr. $\frac{6311}{1182}$, gruntującego się na dekrecie Najjaśniéjszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia roku 1828 zapadłym, podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 15 lutego 1830 r., począwszy od godziny 9 z rana, odbywać się będzie w biórze Kommissji wojewódzkiéj w sali zwykłych jéj posiedzeń publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Lelów w obwodzie Olkuskim położonych, a składających się z wsiów Bliżyce, Dziewice i Sokolniki, tudzież z folwarków Slęzany i Sokolniki, na koniec z czynszów gotowych i propinacji. Przestrzeń ogolna tych dóbr wynosi pod wysiew przez przecięcie wynaleziony; — Oziminy korcy 313 garcy 27, jarzyny korcy 315 gar. 25. Licytacja zaczynać się będzie od summy zł. 62,237 gr. 18, srebrem

albo w listach zastawnych koloru białego nominalnéj wartości. Oprócz popostąpionéj na licytacji summy obowiązany będzie pluslicytant opłacać skarbowi corocznie kanon w dwóch ratach zł. 2951 gr. 12 z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą. Nadto przejmie pożyczkę od Towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 37,400 zaciągnioną, od któréj przez następne lat 22 wnosić będzie do kassy tegoż Towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1822 r. ustanowioną opłatę. Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w kwocie zł. 1970 gr. 6.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium zł. 7398 gr. 25, w srebrze lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość zł. 7298 gr. 25. O innych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wdzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą na drzwiach w sekcji ekonomicznéj wywieszone są. — Wolno jest każdemu chęć litytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — W Kielcach d. 10 grudnia 1829 r. — Radca stanu prezes *Wielogłowski*. — Sekr. jen. *Zamoyski*.

Wiadomości Warszawskie.

— Nr 48 Tygodnika dla dzieci wyszedł z druku; zawiéra: 1) Słowniczek niektórych wyrazów polskich mniéj używanych. 2) Niektóre wyjątki z dawnych polskich wierszopisów. — Na tym numerze kończy się tom czwarty i ostatni Tygodnika dla dzieci. Ponieważ zaś to pismo po nowym roku 1830 wychodzić już nie będzie, wydawca odsyła swoich szanownych prenumeratorów do nowego pisma czasowego dla dzieci pod tytułem *Ziemomysła* z wszelką starannością wychodzić mającego. Prenumerata na niego równie w Warszawie jak i w każdym urzędzie pocztowym na prowincji, kosztuje zł. 6 gr. 20 kwartalnie.

— Pan Soliwa otrzymał od króla Jmści Pruskiego list z własnoręcznym tego monarchy podpisem i z medalem złotym, za ofiarowaną mszę żałobną po N. cesarzu Alexandrze, kompozycji Kozłowskiego, a instrumentowaną przez pana Soliwę.

— Uczniów stałych, na rok szkolny 18$\frac{29}{30}$ we wszystkich wydziałach tutejszego uniwersytetu zapisanych, jest 752.

— Wyszło z druku dzieło napisane przez Wandę Malecką, p. t. *Rozrywki dla dobrych dzieci*. Nabyć je można w xiegarni Brzeziny za zł. 4.

— Dziś zimna stopni 4.

ANGLJA. — *Z Londynu d. 9 grudnia*. — Wczorajsza gazeta nadworna donosi, że zgodzono się na radzie dnia 6 b. m. odbytéj, aby parlament jeszcze do dnia 4 lutego odroczyć, poczém zwołany będzie dla naradzania się względem rozmaitych spraw ważnych i pilnych.

— W Falmouth odebrano doniesienia bezpośrednie z Tampico, które potwierdzają kapitulację wyprawy hiszpańskiéj. Przed zawarciem kapitulacji stoczono bitwę, w któréj Hiszpanie mieli 127 ludzi zabitych i 151 rannych.

— Dziennik *Jamaica Courant* zapewnia z dobrego źródła, że rząd postanowił zakupić na własność wszystkich niewolników na wyspach angielskich.

— Przez Nowyjork miano wiadomość z Kartageny o powstaniu jenerała Cordova przeciwko Boliwarowi, które natychmiast przez posłanie dostatecznéj siły wojska, przytłómiono. — Jeden z synów Jturbidego, znajduje się w służbie przy boku Boliwara.

— Późniejsze wiadomości z Kartageny są podług listów z d. 15, a podług gazet z d. 13 października; z Bagota dochodzą do d. 27 września. Dowiadujemy się z nich, że lękano się tam dalszego rozszerzenia w powstaniu przeciwko Boliwarowi. Minister wojny jener. Urdaneta miał główną kwaterę z całém wojskiem które było do rozporządzenia, w Honda o 17 godzin drogi od stolicy. Jenerał Ovando był w Pasto gdzie wydał proklamację; obawiano się jego połączenia z jen. Cordowa, ale ten ostatni miał przy sobie tylko 50 żołnierzy. Z Kartageny wysłano wojsko d. 27 września pod dowództwem pułkownika Vargas przeciwko Antioquia. — Młody xiąże Montebello wyjechał do Jamajki zkąd pojedzie do Anglji. — Dnia 28 września przybył do Bagota poseł Z. St. Ameryki północnéj pan Moore.

— Gazeta Sun utrzymuje, że D. Marja będzie królową Portugalską, ale bez konstytucji. Don Miguel złoży koronę.

— Układy między rzecząpospolitą Mexykańską a Z. St. względem ustąpienia tym ostatnim prowincji Texas, odbywają się czynnie. Hiszpanja i Anglja starają się im przeszkodzić.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 9 grudnia*. — Jedna z gazet liberalnych wymienia następujące osoby do nowego składu ministrów i rady należyć mające: Mortemart, Chateaubriaud, Martignac, Humman, Maison, Roye-Collard, Debeleyme, Dupin starszy, Sebastiani, Kaz. Perrier, Tournon i Mounier.

— Zapewniają, że do związków zawartych przeciwko nieprawnemu wybieraniu podatków, zapisało się w ogóle 150 deputowanych.

— Słychać, że król potwierdził projekt założenia kolei żelaznych między Paryżem i Orleanem.

— Zawiązało się towarzystwo krawców do założenia Athenäum mody. Kapitał wynosić ma 450,000 fr. podzielonych na 150 akcji.

— Fabrykant papieru pan Chaulin sprowadził z Anglji nowy polygraph, który znacznie ulepszył i wydoskonalił. Przewyższa on w prędkiém pisaniu, wszystkie dotąd znane machiny.

— Dwa piérwsze tomy historji Francuzkiéj przez pana Bignon, wyszły z druku.

— Adm. Rigny zostanie odwołany z Lewantu dla objęcia dowództwa nad eskadrą blokującą Algier. — Mówią, że posłano śpiesznie rozkaz nowy do Nawarynu, aby wstrzymano wsiadanie na okręty wojska francuzkiego.

— *Messager* zapewnia, że podczas pobytu króla w Compiegne, będzie przedsięwzięta nowa zmiana ministrów. *Gazette* utrzymuje, że wszystkie pogłoski o zmianie ministrów, są fałszywe.

— Jenerał Gérard doniósł powtórnie przez pisma publiczne, że ani jako jenerał ani jako deputowany nie odwiedzał teraźniejszego ministra wojny, i biletów wizytowych nie posełał mu.

— Xiąże Polignac wyjechał do majętności swojéj Villemont, gdzie przez dwa dni bawić będzie.

-- Dnia 6 b. m., doniosła *Gazette* co następuje. „Prezes rady nie przyjmuje nikogo w poniedziałek (d. 7), podobnież i pan Bourmont we środę (d. 9).“ Ponieważ w dnie te nie przypada żadna uroczystość, a obok tego nie zachodzi u obydwóch ministrów przypadek choroby lub t. p., przypomniano więc sobie, że pierwszą czynnością występujących ministrów bywać zwykło, iż donoszą że nie przyjmują nikogo, i odwołują bilety wydane z inwitacjami na obiad tym, którzy u nich znajdywać się zwykli. -- Na ostatniém posiedzeniu rady ministrów, żywe zajść miały rozprawy: głoszą, iż mówiono w radzie o zupełnéj zmianie całego składu ministrów, i że xiąże Polignac zostanie ministrem domu królewskiego, co tym chętniéj przyjmuje, że urząd ten nie pociąga za sobą odpowiedzialności i minister domu królewskiego, nic z izbami sejmującemi do czynienia nie ma. Są to wszakże bardzo niepewne wieści.
-- Monitor prostując powyższe doniesienie Gazety, doniósł: „Prezes rady będzie przyjmował dnia 7 b. m. i w trzeci poniedziałek b. m.“

— Gazette powstaje przeciwko panu Chabrol, z powodu zapowiedzianéj przez niego 4procentowéj pożyczki. Pisma liberalne wnoszą z téj niechęci pisma ministerjalnego przeciwko panu Chabrol jako ministrowi, że jemu polecił król utworzenie nowego składu ministrów.

— Zamierzone oszczędności w administracji pocztowéj a mianowicie w zmniejszeniu jéj biór, nie przyjdą do skutku z przyczyny: że pan Villeneuve jeneralny dyrektor poczt oświadczył, iż w takim razie poda się do dymissji.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— *Jeszcze o potworach ludzkich.* — Największą osobliwością w takich potworach jest, kiedy dożyją pewnego wieku i kiedy mogą odpowiadać na czynione sobie pytania; popobny przypadek dwa razy się trafił. Raz dwoje dzieci zrosłe urodziły się w Anglji w prowincji Wallji, dożyły wieku doskonalszego, i mogły z sobą rozmawiać. Płakały gdy im przyszło mówić co się stanie gdy jedno z nich umrze. Szkoda wielka, że dzieło z którego wiadomość ta wzięta, nie pisze obszernie o takiéj osobliwości; mybyśmy ją nawet za bajeczną poczytali, gdyby inny przypadek nie potwierdził podobieństwa jéj do prawdy.

W roku 1704 kobiéta jedna urodziła w Prezburgu dwie córki z sobą zrosłe bokami, tak, że nie mogła jedna na drugą patrzyć. Oddano je do klasztoru jednego zakonnic, gdzie były utrzymywane kosztem kardynała Saxe-Zeits. Wyznaczoną miały kobiétę która ich doziérała i prawie na krok nie odchodziła, gdyż jak niepodobne były sobie z twarzy, tak humory miały różne, i z tąd pochodziło: że ustawicznie trzeba było je godzić. Każda miała dwoje rąk, dwie nogi. Gdy jedna chciała jeść lub pić druga wtedy nie jadła ani piła. Jedna była silniejsza od drugiéj, tak, że mogła ją podnieść do góry jak rękę; druga zaś jeśli chciała to samo uczynić, musiała bardzo natężać siły. Gdy jedna była słaba, druga nie chorowała; obie dożyły dwudziestego roku: jedna była piękna, kształtna, uprzejma i skłonna do stanu małżeńskiego, druga brzydka, złośliwa, kłótniarka i obojętna dla mężczyzn. Obie umarły w miesiącu kwietniu 1724 roku; jedna piérwéj, druga kilką dniami późniéj.

Dnia 19 lutego 1777, Małgorzata, w Boulogne sur-mer, mająca 36 lat i od ośmiu lat niepłodna, urodziła bliźnięta zrosłe z sobą od lewéj piérsi do brzucha. Oboje były dziewczyny; miała każda po dwoje rąk i nóg.

— Dziennik angielski *Magazine of Natural History*, donosi o jednym ogromnym ptaku amerykańskim, z rodzaju rybołowów, że dostrzeżono iż w nocy ulatując po nad powierzchnią morza gdy chce rybę złapać, wypuszcza z siebie światło jakieś podobne do blasku pochodni i przy nim postrzega swą zdobycz. Ponieważ żaden naturalista o téj osobliwości nie dał wiedzieć w swych dziełach, dziennik o którym mówiemy zaręcza uroczyście, iż to jest prawdą.

— Inny dziennik angielski donosi, z powodu postrzeganéj niezmiernéj ilości ptastwa na wyspach poblizkich Van-Diemens; że kapitan Ilinders postrzegł gromadę takich ptaków lecącą razem i zajmującą przestrzeń powietrza na 50 blisko prętów grubości i przeszło 300 prętów szerokości. Leciały jedne przy drugich lub tak blisko, siebie że ledwie się skrzydłami nie uderzały. Lot ten trwał półtory godziny; bardzo mało był słabszy od lotu gołębia. Przypuściwszy więc, że tylko 50 prętów grubości miała ta gromada, przypuściwszy nie większą jak na 300 prętów jéj długość, że na godzinę 30 mil angielskich leciały; liczba tych ptaków wynosiłaby 151,500,000 i potrzebowałaby 18 i pół mil geogr: gruntu, gdyby chciała razem spaść na ziemię.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O wyrobach lnianych jako najważniejszym przedmiocie przemysłu technicznego i gospodarstwa narodowego.

(Dokończenie)

VII. O Handlu.

Lnianemi wyrobami już od kilku wieków w Europie prowadzili mianowicie Niemcy handel z osciennemi państwami, lecz ten był bardzo mało znaczący. Dopiero spekulacje Hollendrów w nowszych czasach, otworzyły pole dla handlu płóciennego. Zwiedzając morzem odległe kraje, a mianowicie pobrzeża Jndostanu, przekonali się, iż wyższe kaszty tego nanorodu ubiegały się za płótnem i znaczne summy za niego płaciły; zajęli się więc z usilnością wyrobami płócien, które niosąc ogromne zyski z téj spekulacji, uskrzydliły niejako ducha handlowego, a to wzniosło fabryki holenderskich płócien na znaczny stopień doskonałości.

Na wyścigi tkacze i blicharze pracowali nad udoskonaleniem swojéj sztuki w wyrobach lnianych, osiągnięte bowiem zyski pozwalały im hojnie nagradzać robotników, a ci dokładając wszelkiéj usilności, doprowadzili do téj przewagi holenderskie fabryki płócien, jaką nad innemi mają. Ominę tu usiłowania w tym względzie innych narodów, jakoto: Anglików, Irlandczyków, Francuzów a zwrócę moje uwagi na handel lniany Szlązka. Z Czech przeniósł się handel do Szlązka, bo Czechowie pierwéj trudnili się wyrobami lnianemi. Już w drugiéj połowie 17 wieku i na początku 18, wyrabiano wiele płótna i inne ozdobne wyroby z lnu w Czechach. Tkacze kraju tego granicząc z Szlązkiem, zbywali swe niebielone wyroby kupcom z Zitau, którzy handlowali znówu z kupcami na pograniczu, zamieszkałemi w Smidebergu, Łancucie i Hirchbergu. Ci prowadzili już handel [illegible] towarami we-

wnętrzny i zewnętrzny. Niemamy żadnego dowodu, aby Czechy podobny handel prowadziły, lubo się wielu handlem płótna w tym kraju zajmowało, jednak ich czynności ograniczały się na zakupowaniu wyrobów lnianych od tkaczów Szlązkich i Saskich i przesyłaniu o nychże zabardzo mały zarobek kupcom wyżéj wspomionych grodów. I dziś nie wiele więcéj handel płótna w Czechach jest wzniesiony, zbywają oni swe własne i zakupowane wyroby do Wiednia i Hamburga.

Hurtowy handel lnu wymaga znacznych kapitałów, na których zapewne początkowo kupcom Czeskim zbywało, i ta jest przyczyna, że zamożny Szlązk, Czechy w handlu płócien wyprzedził. Jakich nakładów handel płótna wymaga, przekonywa nas przedsięwzięcie hrab. Józefa Kinskiego. Chciał on przez akcje zebrać 500,000 złotych na założenie handlu płótna, a lubo sam w tym stowarzyszeniu miał za 40,000 złp. akcji, kapitał doszedł tylko do 100,000. Do rozpoczęcia handlu dla biegłego kupca, ta summa byłaby już dostateczną, ale towarzystwo opłacało za drogo swoich administratorów, same bowiem wydatki na utrzymanie, dochodziły 13,000 złp. Jeden z główniejszych współ-administratorów inspektor Eberle po 15tu miesięcznem zawiadywaniu towarzystwem, przeniósł się do wieczności, a z śmiercią jego rozwiązało się i towarzystwo.

Pod panowaniem cesarza Józefa II, wzniósł się cokolwiek handel płótna w Czechach, ten monarcha nie żałował bowiem nakładów na wzniesienie handlu płótna i chciał go mieć tak rozległy jak był handel Szlązka z Hiszpanią Portugalją i Aglją. Lecz krótkie jego panowanie i brak dostatecznych funduszów nie pozwoliły dopiąć zamierzonego celu. Nim Szlązk 1789 obszerniejszy handel płótnem rozpoczął, Frydryk II zaliczył na ten cel kilka milionów talarów, a prócz tego kupcy z Kadyxu i Lizbony którym niemało na handlu płótna zależało, za poręką stanów szlązkich znaczne kapitały téjże prowincji i dla Luzacji, także naprzód zaliczyły. Przez otrzymanie takich zasiłków, wzmógł się handel wyrobami lnianemi w obu tych prowincjach, które prowadziły go z najodleglejszemi częściami znajomego świata a mianowicie, z Ameryką południową. Wojny i współubieganie handlowe innych krajów zmniejszyły cokolwiek wzrastający handel, ale od chwili zawartego pokoju, znowu zaczął się podnosić i wzmagać.

Wrocław, Swidnica, Łancut, Smideberg i Hirszberg są głównemi punktami dla handlu towarów lnianych. Podług wiadomości czerpanych z lat 1786, 1779 i 1790, umieszczamy następujący wykaz. Roku 1786 z Łancuta wyprowadzono płótna na 1,342,569 talarów. Roku 1789 wyprowadzono z powyższych 5 miast 508,008 sztuk płótna i 440,742 sztuk weby. W końcu roku Szlązk miał 24,704 czynnych warsztatów tkackich, nastręczających zarobek 50,553 robotnikom. Wyrabiali oni przez rok jeden lnianych towarów za 7,990,114 talarów, których z zagranicy weszło 6,190,554 talarów.

Dawniéj znaczniejszy był handel płócien szlązkich a szczególniéj przed wojną o niepodległość Zjednoczonych Stanów. W r. 1778 wyrabiano płótna za 11,000,000 talarów, a trzecia część tych wyrobów wychodziła za granicę.

Najznaczniejszą gałęź handlu szlązkiego stanowi tak nazwane płótno domowe, początek swój winno jest ono kupcom Hamburga, którzy przekonawszy się o łatwości robienia płócien na Szlązku, swoim kosztem sprowadzili z Francji fabrykantów aby nauczyli tkaczow Szlązkch sposobu wyciskania rysunków na płótnie, bo temi towarami w owczas Francja, Hiszpania i Włochy handel rozszerzać zaczęły.

Pod względem handlu płócien, zasługuje tu na wzmiankę królestwo Westfalji, które 7 millijonów łokci płótna wysyła za granicę. Większa ich część idzie do Bremy, Amszterdamu i Hamburga, z tych zaś miast do Hiszpanji, Portugalji, Anglji, Irlandji, Francji, które to kraje rozwożą te płótna do Azji i Afryki; a szczególniéj zaś z Indjami największy handel tym płótnem prowadzą. Ponieważ fabryki Westfalskie zajmują się wyrobami grubszych płócien, nie zarabiają przeto więcéj nad 1,000,000 talarów.

O handlu płótna w Luzacji wspomniało się powyżéj. Marchia Zgorzelska (Brandeburg), Pomerania i xięztwo Meklenburskie, Brunszwik i inne kraje, tylko wewnętrzny prowadzą handel.

Posiada i Francja w prowincjach Bretanji, Normandji, Pikardji, Artois i Flandrji najlepsze fabryki wyrobów lnianych. Miasta Valenciennes, Cambray, Nivelles i Mons wyrabiają wiele cienkich tkanin, szczególnie batysty i tak zwany kammertuch, oraz wiele innych; znaczna część tych towarów idzie do Hiszpanji, Afryki i Ameryki.

W Anglji, Szkocji i Irlandji, powstały fabryki dopiéro zeszłego wieku, a za naszych czasów przyszły już do kwitnącego stanu. Szczególniéj Irlandja zasługuje tu na wzmiankę.

Fabryki płócien hollenderskich zjednały sobie z względu swéj białości i delikatności, najpierwsze miejsce i wziętość powszechną między wszystkiemi innemi fabrykami rozmaitych krajów. W Kortryk czyli Cautray wyrabiają oprócz najpiękniéjszych gatunków płótna wiele wyrobów damaszkowych w kwiaty. Fryza słynie z najdelikatniéjszych płócien: ich długość ma 50 łokci a szerokość siedm ćwierci, najznaczniejszy handel prowadzą z Harlem i rozsyłają swe płótna z Amszterdamu i Roterdamu do Hiszpanji, Portugalji i Włoch.

Jakkolwiekbądź, handel tego kraju jest znaczny i tak dalece, że Szlązki w porównanie iść z nim nie może.

Zaprzeczyć trudno, iż handel szlązkich płócien spadał z swojéj wielkości od czasu kontynentalego systematu, ale od jego upadku zaczął się wznosić na nowo i jest nadzieja że przyjdzie do dawnego stanu kwitnącego, szczególnie teraz po odkryciu tylu nieznanych krajów gdzie wiele narodów poznało pożytki płótna dla zdrowia i wygód. Odebrana wiadomość z Nowego-Jorku, o znacznym pokupie na towary lniane Szlązkie, ożywiła tę nadzieję. Równie pocieszające wiadomości dochodzą nas z Ameryki Południowéj i z Mexyku, gdzie już nie masz na składach szlązkich towarów, bo wszystkie pokup znalazły.

Ta okoliczność mieć będzie na sukna, płótna i inne lniane wyroby szlązkie, wpływ bardzo pomyślny, a więcéj jeszcze uczyni dobrego zawarty traktat handlowy rządu Pruskiego z krajami mexykańskiemi. Kompanja Nadelbiańsko-Amerykańska, wysłała Szlązkich towarów za półtora miljona talarów, a z jéj stowarzyszenia się bardzo wiele dobrego dla handlu Szlązkiego spodziéwać się można.

R. R.

— Onegdaj wyciągnięte numera loterji liczbowéj: 84. 34. 9. 21. 69.

TEATR ROZMAITOSCI. — *Dwóch Guwernerów* czyli *Asinus Asinum fricat*. — *Popas*. — *Warjat z potrzeby*.

TEATR FRANCUZKI. — *L'école des vieillards*. — *Les cancans* ou *Les cousines á manette*.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 472.